



**Ks. KRZYSZTOF
PODSTAWKA**

redaktor wydania

Czy listopad musi być smutny? Wszelkie znaki na niebie i ziemi objawiły piękno polskiej jesieni. Mieniający się feerią barw świat ukazuje radosne oblicze Stwórcy. Proponuję zatem, aby listopad stał się czasem wdzięczności za życie i wszelkie przejawy piękna. Umieć dostrzec wartość życia w perspektywie przemijania to sztuka, której warto się nauczyć na drodze do rzeczywistości, która jest samym pięknem. Pamiętajmy o tym, rozmyślając o życiu tych, którzy odchodząc, doświadczali spotkania z Pięknem do potęgi n-tej! ■

ZA TYDZIEŃ

- O niezwykłym WIECZORZE W KOŚCIELE na Poczekajce
- O „Akcencie”, czyli o słynnym na cały kraj LUBELSKIM ALMANACHU KULTURALNYM

Dzień modlitw
o powołania

Sztafeta modlitwy

Archidiecezja lubelska włącza się w narodową wspólnotę modlitwy w intencji nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

We wtorek 15 listopada specjalne nabożeństwa odbędą się we wszystkich kościołach diecezji.

W specjalnym przesłaniu do duszpasterzy Metropolita lubelski wspomina o włączeniu się w tzw. Sztafetę modlitw w intencji powołań. „Niech w ten sposób wyrazi się odpowiedzialność naszego laikatu zarówno za Kościół przyszłości, jak i za tych wszystkich, którzy przeżywają duchowe rozterki, słysząc głos powołującego Chrystusa – pisze abp J. Życiński. – Niechaj solidarna modlitwa Wieczernika pomoże wszystkim powołanym w dokonaniu wielkich życiowych wyborów zgodnie z Bożym zamysłem”. ■

Lubelskie media katolickie

„Gość Niedzielny” w Radio eR



MARIUSZ SIEK

Jak już informowaliśmy, od 1 października na częstotliwości 87,9 FM można słuchać nowego, diecezjalnego Radia eR.

Miło nam poinformować, że również nasz tygodnik pojawia się na jego falach. W każdy piątek o 17.45 ks. Krzysztof Podstawka prowadzi przegląd tygodników katolickich, a od 21.00 można posłuchać prowadzonych

przez niego audycji w ramach cyklu „Rentgen Radia eR”. Zapraszamy goście, interesujące tematy i dyskusje wpisują się w cykl codziennych wieczornych dyskusji, prowadzonych przez redaktorów radia. Zapraszamy naszych Czytelników do udziału w tych programach. Telefon do studia: (81) 5274555 albo drogą elektroniczną: radio@radioer.pl. ■

Zespół Radia eR dba o dobry przekaz wiadomości

Z GŁĘBI DZIEJÓW DIECEZJI



Ks. KRZYSZTOF PODSTAWKA

Czasami warto poszperać w kościelnych archiwach, które skrywają tajemnice przeszłości, po to, by wydobyć na światło dzienne to, co zaciera się powoli w ludzkiej pamięci. Warto zaglądać do biografii osób, które tworzyły żywą historię katolicyzmu na naszych ziemiach. Dziś prezentujemy postać arcybiskupa Edwarda Roppa, metropolity mohylewskiego, twórcy

Ks. Józef Sarzyński prezentuje kielich arcybiskupa Roppa, przekazany przez ks. biskupa Ryszarda Karpińskiego

Institutu Misyjnego, istniejącego przez wiele lat przy kościele św. Józafata na lubelskim Śródmieściu. Warto zwrócić uwagę nie tylko na ciekawą biografię Arcybiskupa, ale i na nazwiska ludzi, którzy się w niej pojawiają. ■

Ratują nagrobki



KS. KRZYSZTOF PODSTAWKA

Do późnych godzin wieczornych kwestowano na cmentarzu przy Lipowej

LUBLIN. Już po raz XIX Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Lublina przeprowadził kwestę na najstarszej nekropolii miasta, przy ul. Lipowej. W zeszłym roku udało się zebrać w ten sposób blisko 62 000 zł. Prace przewidziane na przyszły rok obejmują remont dziewięciu XIX-wiecznych pomników usytuowanych w najstarszej czę-

ści cmentarza. Przewidywany koszt konserwacji wyniesie ok. 70 000 złotych. W ciągu pierwszych czterech dni kwesty udało się zebrać ponad 50 000 złotych. Wśród kwestujących można było spotkać m.in. lubelskiego klikona Władysława Stefana Grzyba, marszałka województwa Andrzeja Kurowskiego czy aktora Piotra Wysockiego.

Przykład godny naśladowania

KRAŚNIK. Ciekawą i wielce pozytywną inicjatywę wykazali urzędnicy miejscy w Kraśniku. Burmistrz i jego zastępcy będą spotykać się z mieszkańcami także po południu. Dotychczas przyjmowali interesantów we

wtorki między godz. 10.00 a 13.00. Teraz dyżur potrwa do 14.00, a ponadto będzie się można umówić na spotkanie również w godzinach popołudniowych – we wtorki między 16.00 a 17.30.

Fatalne zniwo akcji „Znicz”

PRZYBLIŻONY BILANS policyjnych działań w ramach akcji „Znicz 2005” w województwie lubelskim to 3 ofiary śmiertelne, 38 rannych, 33 wypadki, 150 pijanych kierowców. Jak co roku przeraża bezmyślność kierujących i pie-

szych. Pomimo sprzyjającej pogody i dobrych warunków drogowych niektórym zabrakło wyobraźni. Szczególnie niepokoi liczba zatrzymanych pijanych kierowców. Ilu udało się uniknąć policyjnej kontroli, pozostanie tajemnicą.

Bezmyślność i brak wyobraźni – to grzech wielu kierowców



MALGORZATA KANRACKA-LIPOWSKA

Minister z Lublina

KRZYSZTOF MICHAŁKIEWICZ (PIS), dotychczasowy zastępca prezydenta Lublina, został nowym ministrem pracy w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza. Urodził się 26 września 1953 roku w Obornikach Śląskich. Socjolog, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Działacz NSZZ „Solidarność”. Brał udział w strajku WSK Świdnik. Aresztowany i skazany na 2,5 roku więzienia. Więziony w Lublinie, Łodzi, Łęczycy i Hrubieszowie. Do 1992 roku przebywał na emigracji politycznej w Australii. Po powrocie do



ARCHIWUM IGIN

Nowy minister pracy Krzysztof Michałkiewicz

Polski był m.in. kierownikiem Rejonowego Urzędu Pracy, dyrektorem Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej i Wydziału Spraw Społecznych Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Jako zastępca prezydenta Lublina był odpowiedzialny m.in. za sprawy społeczne. W 2005 roku został posłem PiS. Za zaangażowanie społeczne odznaczony przez metropolitę lubelskiego abp Józefa Życińskiego medalem Lumen Mundi. W wyborach parlamentarnych otrzymał 11 246 głosów. Nowemu ministrowi życzymy jak najwięcej skuteczności!

Ekumenicznie za zmarłych



KS. KRZYSZTOF PODSTAWKA

Zakończenie procesji przy prawosławnej kaplicy cmentarnej

LUBLIN. Duszpasterzy i wiernych głównych Kościołów chrześcijańskich Lublina zgromadziła w uroczystość Wszystkich Świętych tradycyjna procesja ekumeniczna na cmentarzu przy ul. Lipowej. Żałobnym obrzędem i wspólnej modlitwie przewodniczył arcybiskup senior

Bolesław Pylak wraz z ks. prałatem Józefem Szczypą, przewodniczącym archidiecezjalnej Rady Ekumenicznej. Obecni byli również: ks. Andrzej Gontarek, proboszcz parafii polskokatolickiej, ks. Andrzej Łoś – parafii prawosławnej i ks. Dariusz Chwastek z parafii ewangelickiej.

Symposium katechetyczne

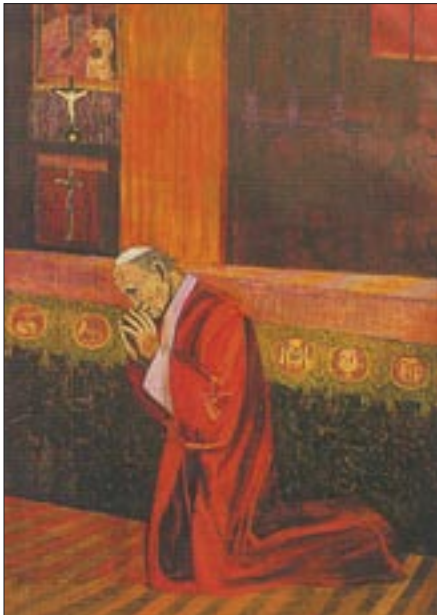
KUL. 18 i 19 listopada Sekcja Katechetyki Instytutu Pastoralno-Katechetycznego KUL zaprasza do udziału w ogólnopolskim sympozjum „Miejsca katechezy. Rodzina-Parafia-Szkoła”. Tematyka obrad ma dotyczyć roli katechezy w różnych środowiskach i

miejscach, a także współpracy poszczególnych środowisk w posłudze katechetycznej. W piątkowy wieczór, 18 listopada, o 17.30 Teatr ITP przedstawi biblijny spektakl muzyczny „Józef”. Dwudniowe obrady odbędą się w Auli im. Kard. Wyszyńskiego.

Wystawa w Lubartowie

Portrety Wielkiego Papieża

„Żal po odejściu papieża Jana Pawła II. Portrety” – tak zatytułowano wystawę w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Adama Mickiewicza w Lubartowie. W holu Książnicy przy ulicy Lubelskiej 36 od 5 listopada prezentowanych jest 17 obrazów olejnych, których autorem jest Tadeusz Paszko.



Jeden z portretów prezentowanych na lubartowskiej wystawie

Urodzony w roku 1949 w Szczepczynie, studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, dyplom na Wydziale Malarstwa otrzymał w roku 1974. Maluje tematy wiejskie, sakralne, pejzaże i portrety. Ekspozycje indywidualne prezentował na Lubelszczyźnie oraz w Warszawie i Siedlcach.

Na wystawie eksponowane są portrety Ojca Świętego, m.in. na tle Tatr, skupionego na modlitwie, pogodnego i zadumanego. Z obrazów bije spokój i refleksja – autorowi prac udało się je uchwycić w sposób mistrzowski. Tytuł ekspozycji to w listopadzie temat na czasie. Znicze płonęły przed pomnikami Jana Pawła II w Polsce, a w Watykanie – przy grobie. Osoba Papieża Polaka była tematem wielu wystaw w kraju.

Zapraszam do Lubartowa na chwilę zadumy. Wystawa będzie czynna aż do 31 stycznia 2006 roku.

TEODOR

Pożegnania 2005

Niech odpoczywają w pokoju

Jak co roku, w końcu listopada w archikatedrze lubelskiej zostanie odprawiona Msza święta w intencji zmarłych kapłanów. Poniżej prezentujemy sylwetki tych, którzy odeszli od nas w tym roku.

KS. TOMASZ DUDA

Urodził się 23 lipca 1935 roku w Dobromierzycach (parafia Gdeszyn), święcenia kapłańskie przyjął 9 kwietnia 1961 roku w Lublinie. Jako wikariusz pracował w parafiach: Sól, Końskowola, Siedliszcze, Krzczonów, Moniatycze, Gdeszyn, Kazimierzówka, Potok Wielki, Niemce, Wojciechów i Turobin; jako proboszcz w parafii Zamch (obecnie diecezja zamojsko-lubaczowska).

Pogrzeb odbył się 6 sierpnia 2005 r. Żałobną Mszę św. odprawiono w kościele parafialnym w Gdeszynie (diecezja zamojsko-lubaczowska).

KS. PPEŁ KAN. LUCJAN SZUBARTOWSKI

Urodził się 1 października 1948 r. w Dzierzkowicach, święcenia kapłańskie przyjął 15 czerwca 1972 r. w Lublinie. Jako wikariusz pracował w Zwierzyncu (1972–76) i w parafii garnizonowej pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP w Lublinie (1976–83), a następnie jako kapelan wojskowy. Był duszpasterzem Uniwersytetu III Wieku. Pogrzeb odbył się w sobotę, 23 lipca 2005 r. Mszę św. żałobną odprawiono w kościele pw. Nawrócenia św. Pawła w Lublinie. Zmarły pochowany jest na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.

KS. WACŁAW DARUK

Urodził się 15 sierpnia 1928 r. we wsi Zadębce, w powiecie hrubieszowskim. Po ukończeniu Gimnazjum i Liceum Biskupiego w Lublinie w 1949 r. rozpoczął studia teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie. Święcenia kapłańskie otrzymał 20 lutego 1955 r. z rąk biskupa lubelskiego Piotra Kałwy. Pracował jako wikariusz w parafiach Łabunie i Milejów. W roku 1965 został rektorem kościoła Świętego Ducha w Kraśniku. W 1970 roku został mianowany proboszczem parafii Trzęsiny, w której pracował do przejścia w stan emerytalny w 1996 r.

MSZA ŚW. ZA ZMARŁYCH KAPŁANÓW

zostanie odprawiona w archikatedrze lubelskiej w piątek 18 listopada 2005 r. o godz. 19.00. Serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy.

Pogrzeb odbył się w piątek 15 kwietnia br. w parafii Trzęsiny.

KS. KAN. HENRYK BIELASZEWSKI

Urodził się 6 stycznia 1940 r. w Mirczu, gdzie jego ojciec śp. Leon pracował jako organista. Święcenia kapłańskie przyjął 16 czerwca 1963 roku w Lublinie. Jako wikariusz pracował w parafii Tereszpol (1963–64) i w parafii św. Michała w Lublinie (1976–77). W 1964 roku rozpoczął studia z zakresu muzykologii i do 1976 roku prowadził zajęcia ze śpiewu w seminarium duchownym. W latach 1969–76 był członkiem Diecezjalnej Komisji Liturgicznej. Od 1977 roku pracował jako duszpasterz niemieckiej Polonii.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona we środę 2 marca 2005 r. o godz. 13.00 w archikatedrze.

KS. ALEKSANDER FURMANIK

Urodził się 9 czerwca 1916 roku w Garwolinie (diecezja siedlecka), święcenia kapłańskie przyjął 15 czerwca 1941 roku w Nowym Sączu z rąk internowanego tam biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana. Pracował jako wikariusz w Modliborzycach (1941–47) i w Lubartowie (1947–48), jako prefekt i rektor kościoła św. Katarzyny w Zamościu (1948–51), jako prefekt, kapelan szpitala i rektor kościoła św. Józefa w Biłgoraju (1951–1976), jako proboszcz w Płonce (1976–78) i jako kapelan i rektor kaplicy w Nowinach (1978–91). Od 4 września 1991 roku na emeryturze w Lublinie.

Pogrzeb odbył się w czwartek 10 lutego 2005 r. w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie. Msza św. żałobna w kaplicy Domu Księża Emerytów została odprawiona we wtorek 8 lutego 2005 roku.

Oprac. **ELIASZ**



Mohylewski Metropolita

Są miejsca na mapie archidiecezji, kryjące niezwykle bogate biografie osób, które na trwałe wpisały się w jej historię.

Warto je przypomnieć w roku jubileuszu 200-lecia diecezji. Dziś przedstawiamy kościół św. Jozafata w Lublinie i sylwetkę arcybiskupa Edwarda Roppa.

tekst
**Ks. KRZYSZTOF
PODSTAWKA**

W 1922 roku, 27 lipca, wojewoda lubelski Stanisław Moskalewski przekazał opuszczoną cerkiew prawosławną przy ul. Zielonej 3 w Lublinie biskupowi lubelskiemu Marianowi Fulmanowi. Pierwszym rektorem kościoła został ks. Antoni Surgajłło. Przez dziesięć miesięcy trwały prace przy adaptacji świątyni na kościół katolicki. 2 lutego 1924 r. biskup Fulman przekazał kościół wraz z przylegającymi budynkami i ogrodem metropolii mohylewskiemu, arcybiskupowi Edwardowi Roppowi, który uczynił go swoją prokatedrą „na wygnaniu”, a w budynkach przysię-

tynnych otworzył seminarium duchowne.

Początki drogi

Arcybiskup Edward Ropp urodził się 2 grudnia 1851 roku w Liksnie pod Dźwińskiem jako syn Juliana i Izabeli z Platearów-Zyberków. Ukończył prawo na Uniwersytecie w Petersburgu, był urzędnikiem senatu, a następnie wstąpił do seminarium duchownego w Kownie, skąd wysłano go na studia do Insbrucka i Fryburga Szwajcarskiego. Święcenia kapłańskie otrzymał w Kownie 20 lipca 1886 roku. Pracował na różnych parafiach jako wikariusz, a od 1892 roku był proboszczem i dziekanem w Lipowie. W 1896 r. został mianowany kanonikiem Kapituły Żmudzkiej, a 9 czerwca 1902 r. papież Leon XIII mianował go biskupem tyraspolskim.

Biskup społecznik

Ksiądz Ropp otrzymał święcenia biskupie 16 października 1902 roku z rąk arcybiskupa mohylewskiego Bolesława Kłopotowskiego. Współkonsekratorami byli biskupi Jerzy Szembek i Karol Niedziałkowski. Z Sartowa, gdzie biskupi tyraspolscy mieli swoją siedzibę, papież Pius X przeniósł biskupa Roppa na stolicę biskupią do Wilna. Stało się to 27 października 1903 roku. Jako biskup wileński Edward Ropp rozwinął szeroką działalność społeczno-polityczną, zakładając m.in. Stronnictwo Konstytucyjno-Katolickie. Za obronę języka polskiego w nauczaniu religii i nabożeństwach paraliturgicznych został wywieziony z Wilna 5 października 1907 roku. Zamieszkał u swojego brata, Konstantego Roppa, w Niszczu na Witeb-



ARCHIWUM GN

szczyźnie, pozostając na wygnaniu przez 10 lat.

Arcybiskup mohylewski

25 lipca 1917 roku papież Benedykt XV mianował biskupa Roppa arcybiskupem, metropolitą mohylewskim. Rządy w archidiecezji objął 19 listopada 1917 roku i zamieszkał w Pałacu Metropolitów mohylewskich na Fontance w Petersburgu. W tym czasie władze bolszewickie zamknęły już Akademię Duchowną, ale jej ostatni rektor, ks. Idzi Radziszewski, zwierzył się arcybiskupowi ze swo-

Arcybiskup Edward Ropp (1851–1939) metropolita mohylewski (1917–1939)

jego zamiaru utworzenia uniwersytetu katolickiego w Lublinie. Dekretem z 23 stycznia 1918 roku arcybiskup Ropp przeniósł wszystkie prawa i przywileje akademii petersburskiej na przyszły uniwersytet lubelski.

O przejściowym bolszewizmie

W uroczystość Bożego Ciała 1918 roku arcybiskup Ropp prowadził pierwszą i jedyną (!) procesję eucharystyczną na Prospekcie Newskim w dawnej stolicy carów, w Petersburgu. Gdy

n niezwykle biografie

Metropolita z Lublina

prześladowania Kościoła w Rosji Sowieckiej stawały się coraz silniejsze, 2 kwietnia 1919 roku metropolita ogłosił list pasterski „O przejściowym charakterze bolszewizmu”, podając w nim zasady stosunku katolików do władz komunistycznych. Na reakcję rządu nie trzeba było długo czekać. 29 kwietnia 1919 roku arcybiskupa Roppa aresztowano, a następnie uwięziono. Na znak protestu przeciwko uwięzieniu pasterza diecezji sufragan bp Jan Cieplak odprawił w kościele św. Katarzyny w Petersburgu Mszę św. za uwięzionego arcybiskupa, po której wyruszyła procesja pod gmach więzienia. Jak się później okazało, manifestacja ta uratowała mu życie, gdyż kilka dni wcześniej skazano go na śmierć, a egzekucja miała się odbyć właśnie tego dnia.

Internowanie

Uwolnionego arcybiskupa wywieziono do Moskwy, gdzie przebywał w areszcie domowym na plebanii kościoła katolickiego w dzielnicy Gruziny. Zabiegi rządu polskiego doprowadziły do wymiany arcybiskupa na polskiego komunistę, niejakiego Radka, skazanego na śmierć w Warszawie. 22 lipca 1919 roku przetrzucono arcybiskupa Roppa przez linię frontu polsko-sowieckiego do Mikaszowic, skąd po kilkudniowym odpoczynku wyjechał do Warszawy, gdzie na dworcu kolejowym powitał go nuncjusz papieski Achilles Ratti (późniejszy papież Pius XI). Tak rozpoczął się ostatni etap życia arcybiskupa Edwarda Roppa – 20 lat rządów archidiecezją mohylewską „z oddalenia”.

Instytut Misyjny

W Warszawie arcybiskup Ropp rezydował przy ul. Pięknaj

24, a kurię metropolitalną urządził przy Mazowieckiej 11. Poszukując odpowiedniego miejsca na seminarium duchowne, zwrócił uwagę na Lublin, gdzie jego przyjaciel z dawnych lat ks. Marian Fulman był biskupem diecezjalnym. Chcąc przyjść z pomocą dawnemu współpracownikowi ze Stronnictwa Konstytucyjno-Katolickiego i współpracownikowi do dawnej Dumy, bp Fulman zaproponował wykorzystanie budynków przy kościele św. Jozafata przy ul. Zielonej. 24 lutego 1924 roku dokonano uroczystego otwarcia seminarium duchownego dla archidiecezji mohylewskiej, nadając mu nazwę Instytutu Misyjnego. Arcybiskup Ropp przywiózł do kościoła obraz św. Jozafata i od tej pory kościółek „przy Zielonej” stał się prokatedrą mohylwską, gdzie metropolita udzielał święceń swoim klerikom i sprawował uroczyste celebry. Instytut-seminarium był liczącym się ośrod-

Kościół rektoralny św. Jozafata przy ul. Zielonej w Lublinie. Tutaj w latach 1924-1934 mieściło się Seminarium Duchowne Metropolii Mohylewskiej

kiem formacji kapłańskiej, docenianym przez Episkopat Polski, który 4 stycznia 1932 roku powołał specjalną Komisję do jego spraw. Instytut przetrwał do 1934 roku, kiedy postanowiono go zamknąć. Dlaczego? Zaden z jego absolwentów nie mógł po święceniach udać się na tereny swojej diecezji, gdzie trwały bolszewickie prześladowania. Arcybiskup Ropp po zlikwidowaniu Instytutu zajął się pracą na rzecz Kościoła w Polsce, uczestnicząc m.in. w pracach I Synodu Plenarnego w 1936 roku i Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu w 1937 r.

Ostatni etap życia

Arcybiskup Ropp stał się postacią bardzo popularną w Lublinie. W 1925 roku Katolicki Uniwersytet Lubelski zaprosił go z rekolekcjami dla studentów i profesorów uczelni. Z inicjatywy arcybiskupa kościół

św. Jozafata stał się miejscem adoracji kapłańskich duchowieństwa lubelskiego. Pierwsza z nich odbyła się 25 listopada 1927 roku. Konferencję wygłosił ks. Zenon Kwiek, a nabożeństwo celebrował ks. Władysław Goral, dziś błogosławiony męczennik. W 1929 roku wykonano i poświęcono ołtarz główny, na wzór tego z bazyliki św. Klemensa w Rzymie, a 15 września 1929 roku arcybiskup Ropp konsekrował świątynię.

Metropolita Edward Ropp zmarł w Poznaniu 25 lipca 1939 roku, gdzie pochowano go w miejscowej katedrze. W 1983 roku bp Edward Kisiel sprowadził jego doczesne szczątki, jako dawnego biskupa wileńskiego, do ówczesnej prokatedry w Białymstoku. ■

Autor dziękuje rektorowi kościoła pw. św. Jozafata – ks. Józefowi Sarzyńskiemu za pomoc w przygotowaniu artykułu i udostępnienie kroniki parafialnej z biografią autorstwa śp. ks. prał. Zbigniewa Starnawskiego



KS. KRZYSZTOF PODSTAWKA

V Dzień Papiński w Chełmie

Blisko cierpiących

Wierność papieskiemu nauczaniu może się przejawiać w rozmaity sposób. Jednym z nich jest pomoc chorym. Konkretnym przykładem takiej działalności jest opieka, jaką otoczeni są uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej Ośrodka Pomocy Niepełnosprawnym przy parafii Miłosierdzia Bożego w Chełmie.

W środę 19 października odbył się w Chełmie Dzień Papiński dla osób chorych. Uroczystości zgromadziły kapłanów ziemi chełmskiej i przedstawicieli władz samorządowych, jak i ok. 500 uczniów ze szkół integracyjnych. Organizatorom udało się połączyć różnorakie akcenty. Od wspomnień o Janie Pawle II, poprzez film o jego cierpieniu, po ciekawą oprawę uroczystości, a przede wszystkim obecność starszych i młodych, zdrowych i chorych. – Ten dzień jest dla nas okazją do zadumy nad cierpieniem. Dlatego tak ważna jest dziś obecność osób chorych i tych, którzy na co dzień im pomagają – wyjaśniał ks. Jan Karaś, dyrektor Ośrodka Pomocy Niepełnosprawnym przy parafii Miłosierdzia Bożego w Chełmie.

Uczymy ich samodzielnego życia

– Budynek, który pan widzi, to właśnie Warsztat Terapii Zajęciowej – mówi ks. J. Karaś. – Trudno uwierzyć, że jeszcze kilka lat temu była to kompletna ruina. Wcześniej był tu magazyn wojskowy. Zaniebane zabudowania odrestaurowano dzięki staraniom księdza pułkownika Grzegorza Kamińskiego. Pracami zajmowali się głównie bezdomni.

Wygląd budynku zmienił się nie do poznania. Na pierwszy rzut oka w niczym nie przypomina on placówki,



ARCHIWUM.GN

w której prowadzone są zajęcia z osobami niepełnosprawnymi. Wygląda niczym domek wiejski.

Archiidiecezji lubelskiej warsztaty przekazano 1 czerwca 2005 roku, w obecności abp. Józefa Życińskiego. Na godzinę przed Mszą w środku pannał ogromny ruch. Uczestnicy warsztatów, jak i kadra, szykowali się do spotkania z Arcybiskupem. – Placówka, w której teraz jesteśmy, jest warsztatem dziennego pobytu. To znaczy, że uczestnicy zostają z nami od godziny 7.00 do 14.30 – wyjaśnia ksiądz dyrektor. – Przebywa tutaj 45 osób chorych i niepełnosprawnych, które przygotowują się do nowych zawodów, a także przeżywają wspólnotę miłości, radości w modlitwie oraz pewnej ulgi. Jest też kapelan, z którym codziennie odmawiają Różaniec. Raz w miesiącu w budynkach warsztatów odprawiana jest Msza święta. Zajęcia terapeutyczne pod kierunkiem Roberta Pyry prowadzi 22 instruktorów w ośmiu pracowniach: artystycznej, krawieckiej, kulinarnej, ogrodniczej, stolarskiej, ceramicznej, muzykoterapeutycznej oraz

Uczestnicy chełmskich Warsztatów Terapii Zajęciowej

poligraficzno-komputerowej.

Trening ekonomiczny

Na czym polega praca w WTZ? – Istotą warsztatów jest przygotowanie ich uczestników – ludzi niepełnosprawnych – do codziennego, samodzielnego życia. Uczymy ich ubierać się, przygotowować posiłki, robić zakupy. Jednocześnie przygotowujemy ich do podjęcia pracy – mówi kierownik warsztatów.

Pracownicy warsztatów przyznają, że udaje im się to realizować z różnym efektem. Raz w miesiącu podopieczni wychodzą z nimi do miasta, do kina, na pocztę, do urzędów – w ten sposób ćwiczą w praktyce załatwianie niektórych spraw. W tym celu wcześniej przechodzą tzw. trening ekonomiczny, na którym uczą się, jak wydawać pieniądze. – Pamiętajmy, że większość z nich nie potrafi liczyć, w związku z tym mają utrudnione zadanie – wyjaśnia Robert Pyra. I dodaje: – Warsztat to wielka nadzieja dla tych ludzi. Nadzieja na to, że może znajdą pracę i dzięki temu będą żyć normalnie...

MICHAŁ GROT

Sonda

CO MI DAJE PRACA W WTZ?

MALGORZATA KURZĘPA-BLICHARZ, INSTRUKTOR W PRACOWNI KOMPUTEROWO-POLIGRAFICZNEJ

– Ta praca jest spełnieniem moich marzeń. Chciałam pomagać tym, którzy nie są moją rodziną, a tej pomocy potrzebują. Mogę się tutaj wiele nauczyć, zwłaszcza bezinteresownej wrażliwości na drugiego człowieka.



ANNA DĄBROWSKA, TERAPEUTKA

– Od dawna chciałam być potrzebna tym, którzy tego oczekują. W tym przypadku są to osoby niepełnosprawne. Chciałabym swoją wiedzę i doświadczenie przekazać uczestnikom warsztatów. Nauczyłam się tutaj odpowiedzialności, ale i cierpliwości, sztuki porozumienia z tymi osobami. Dawniej bardzo mi tego brakowało.



ELŻBIETA WASYŃCZUK, PSYCHOLOG

– Do moich obowiązków należy opieka psychologiczna, wspieranie uczestników w trudnych dla nich sytuacjach problemowych, pomoc instruktorom w ich pracy terapeutycznej. Myślę, że udało mi się zaskarbić ich zaufanie. Przychodzą do mnie z problemami osobistymi, rodzinnymi, jak również po to, by się pochwalić osiągnięciami. Jestem bardzo zadowolona z tej pracy.



Spotkanie z Januszem Poniewierskim w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie

Czy nas zmienił?

Pośród licznych publikacji poświęconych Janowi Pawłowi II można odkryć prawdziwe perły, wychodzące spod pióra mistrzów słowa. 24 października w auli lubelskiego seminarium odbyło się spotkanie z **Januszem Poniewierskim**, autorem książki „Pontyfikat 1978–2005”. Szukano odpowiedzi na pytanie: „Czy Papież, który zmienił świat, zmienił także i nas?”. Poniżej publikujemy fragmenty wywiadu, jakiego autor udzielił Annie Rzepie-Wertmann.



DARIUSZ MALAK

JANUSZ PONIEWIERSKI,

publicysta, redaktor miesięcznika „Znak”, autor wielu książek, m.in.: „Pielgrzymka 1999. Dzień po dniu”, „Kwiatki Jana Pawła II”, „Pontyfikat. 1978–2005”, „Szukałem was”.

ANNA RZEPA-WERTMANN: *W trakcie dzisiejszego spotkania cytował Pan słowa Ojca Świętego Jana Pawła II wypowiedziane w czasie światowego spotkania z młodzieżą w Częstochowie: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”. Czy my – jako społeczeństwo – umiemy jeszcze w czasach komercjalizacji i gonienia za pieniądzem wymagać od samych siebie?*

JANUSZ PONIEWIERSKI: – Nie potrafię udzielić jakiejś generalnej odpowiedzi na to pytanie – mogę odpowiadać jedynie za siebie i swoich najbliższych. Wymaganie od siebie bywa, oczywiście, trudne... Trzeba – warto! – się go uczyć. Dla mnie wielką lekcją tego wymagania było papieskie umieranie. Całe to kwietniowe doświadczenie stało się wyzwaniem. Powiem tak: chcę od siebie wymagać i próbuję wymagać, co nie znaczy, że zawsze jestem z siebie zadowolony.

Swoiste dążenie do perfekcji wewnętrznej?

– Raczej do tego, żeby prawdziwie żyć, pracować, wycoczywać, modlić się...

Prawdziwie to znaczy: całym sobą, wkładając w to samego siebie... Tego uczył mnie Jan Paweł II. Paradoksalnie, ten wielki nauczyciel chrześcijaństwa, następca świętego Piotra uczył nas także takich – prostych, wydawałoby się – rzeczy.

Coraz mniej jednak widzę w ludziach z mojego pokolenia pasji życia. Gdy opowiadam komuś znajomemu o własnie recenzowanej książce czy spektaklu – staram się całą sobą przekazać mądrość, wagę i piękno tego tekstu, bo coś mnie w tym dziele inspiruje! – słyszę w odpowiedzi: „Wiesz, zazdrościsz ci...”. Wtedy zwykle pytam: „Ty już tak nie umiesz...?”. Żyjemy w dobie komercjalizacji i koniunkturalizacji, pomiędzy laptopem a komórką, w nieustannym pędzie ku karierze – płacąc za to straszną cenę – niszczyemy w sobie „wewnętrzne dzie-

cko” i bezpowrotnie tracimy radość życia...

Ale proszę zwrócić uwagę na tę „zazdrość” Pani znajomych. To pozytywny objaw! Oni doceniają tę „pasję życia”, traktują ją jako wartość. Kto wie, może sami próbują?

Przed nami na stoliku leży wydana przez „Znak” księga pamiątkowa „Pamięć przyszłości” – zredagowana przez Pana i ofiarowana panu Stefanowi Wilkanowiczowi...

– ...który jest „człowiekiem pasji”! Ta księga została wydana „na początek dziewiętej dekady”. To znaczy, że pan Wilkanowicz skończył już osiemdziesiąt lat. Mimo to jest człowiekiem wewnętrznie bardzo młodym.

W księdze tej znalazłam esej Marka Pieńkowskiego OP

„Człowiek w dzisiejszej Europie” – zawiera on niezwykle cenny appendix „Karta Powinności Człowieka”. W całym eseju najbardziej uderzyło mnie jedno słowo – Odpowiedzialność. Coś, co mnie przeraża i denerwuje – nie tylko w odniesieniu do mojego pokolenia: permanentny brak odpowiedzialności za swoje słowa i czyny! Większość naszego społeczeństwa, niestety, zaczyna zatracać poczucie odpowiedzialności, obowiązkowości...

– Rzeczywiście, poczucie odpowiedzialności to coraz rzadszy „zwierz” w naszych obyczajach...

... z którym idzie w parze drugi, jeszcze rzadszy „zwierz”, zwany honorem...! Kiedyś byliśmy narodem honorowym – teraz jesteśmy społeczeństwem, które potrafi rozgrzeszyć wszystkich i wszystko: nawet własny brak odpowiedzialności i szacunku do swoich obowiązków zawodowych.

No to może spróbujemy coś z tym zrobić, zaczynając oczywiście od siebie. „Nie jesteś jednak tak bezwolny, a choćbyś był jak kamień polny, lawina bieg od tego zmienia, po jakich toczy się kamieniach” – pisał kiedyś Czesław Miłosz w „Traktacie moralnym”. Może zatem uda nam się odwrócić tę współczesną tendencję cywilizacyjną? Głęboko w wierzę, że to jest możliwe. I próbuję zacząć od tego, co zależy ode mnie: muszę żyć uczciwie i godnie (...). Proszę sobie przypomnieć, jak ludzie przeżywali śmierć Papieża. Przecież wtedy, w kwietniu, wszyscy wdawali się sobie sprawę, że Jan Paweł II to człowiek, którego powinniśmy naśladować. To budzi nadzieję, prawda? ■

Turobin

Ojcu Świętemu śpiewajmy

Pod takim hasłem przebiegał X Jubileuszowy Przegląd Piosenki Religijnej, zorganizowany przez miejscowy oddział Akcji Katolickiej działający przy parafii św. Dominika w Turobinie. O wydarzeniu tym opowiada Adam Romański.

Hasło zostało zaczerpnięte z ostatniej płyty Krzysztofa Krawczyka, przygotowanej na 85. urodziny Jana Pawła II. Przegląd odbył się w niedzielę 16 października, podczas piątego Dnia Papieskiego.

– Śpiewaliśmy Janowi Pawłowi wierząc, że jest z nami i błogosławi z domu Ojca, ale nie zapomnieliśmy też o obecnym papieżu Benedyktie XVI. Modliliśmy się w jego intencjach i za cały Kościół powszechny – mówią uczestnicy spotkania.

Mszę świętą na rozpoczęcie przeglądu odprawił ks. Władysław Trubicki. Liturgię uświetnił chór prowadzony przez Krzysztofa Polskiego – miejscowego organistę. Chór śpiewał także po zakończeniu Eucharystii

Było nas wielu

W czasie przeglądu wystąpiło sześć zespołów: „Fletniści” – zespół z Gimnazjum w Kluczkowicach-Wrzelowcu, działający przy parafii Trójcy Świętej; zespół dziecięco-młodzieżowy „Promyki” z parafii św. Wawrzyńca w Karczmiskach; Grupa Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gorajcu; „Michałki” z parafii św. Michała Archanioła w Wysokiem; zespół „Lolki” z Gimnazjum w Turobinie; dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki.



U góry zespół dziecięcy z Turobina ponizej zespół „Fletniści” z Wrzelowca

Urząd Gminy w Turobinie (komisja antyalkoholowa), wspierający tę imprezę już od kilku lat, na czele z wójtem Alfredem Sobótką, który z rąk księdza dziekana Władysława Trubickiego otrzymał pamiątkowy dyplom. Podobny dy-

plom wraz z medalem przypadł w udziale prezesowi parafialnej Akcji Katolickiej.

Wciąż pamiętamy

– Na zakończenie wróciliśmy pamięcią do kwietniowych dni tego roku – dni odchodzenia Jana Pawła II do wieczności – opowiada Adam Romański. – Trzymając się za ręce, patrząc na siebie z życzliwością, w duchowej łączności z Benedyktem XVI, śpiewaliśmy „Barkę”, o której Ojciec Święty powiedział na Błoniach krakowskich w sierpniu 2002 roku: „Ta oazowa pieśń wyprowadziła mnie z Ojczyzny przed 24 laty, miałem ją w uszach, kiedy słyzałem wyrok konklawe i z nią, z

tą oazową pieśnią, nie rozstawałem się przez te wszystkie lata, była jakimś ukrytym tchnieniem Ojczyzny”.

Ostatnim punktem spotkania była modlitwa „Anioł Pański”, poprowadzona przez ks. Zbigniewa Szczygła – proboszcza z Gorajca. W tegorocznym przeglądzie piosenki religijnej wzięło udział ponad 170 osób. Głównym pomysłodawcą takich spotkań dzieci, młodzieży i dorosłych był niezapomniany ksiądz kanonik Franciszek Cymborski. W Dniu Papieskim w Turobinie, tak jak w całej Polsce, ofiary do puszek zbierane były z przeznaczeniem na stypendia dla biednej utalentowanej młodzieży. Zbiórkę zajęła się młodzież z KSM oraz ministranci. P